

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I ITERACKI

Olbrzymia pożyczka dla Chin?

ROKOWANIA NANKINU Z ANGLIĄ, AMERYKĄ, FRANCJĄ, Z.S.R.R I BELGIĄ

Tokio. — Jak „Tokyo Niczi Niczi” z Paryża donosi, między przedstawicielami Chin z jednej strony, a przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Rosji sowieckiej i Belgii z drugiej strony, toczą się tajne rokowania o udzielenie rządowi nankińskiemu kredytu w kwocie 100 milionów funtów (2 i pół miliarda zł.), by umożliwić mu dalsze prowadzenie wojny.

Czank - Kai - Szek zaproponował jako zabezpieczenie, dochody z ceł i podatków, jak również koncesje gospodarcze. Chiny mają m. in. otrzymać 1000 samolotów, działa wszelkich typów, 20.000 karabinów maszynowych i materiały dla służby łączności. Przedstawiciele Chin wskazywali na niebezpieczeństwo „stracenia wszystkiego” przez obce mocarstwa, na wypadek klęski Chin.

Dziennik zaznacza, że powyższe informacje pochodzą z najlepszego źródła i dlatego Japonia musi bacznie śledzić dalsze kroki wymienionych państw.

BOJE NA DROGACH DO NANKINU.

Szanghaj. — Największe walki toczyły się na północnym skrzydle frontu nad je-

la bombami linie kolejowa z Kaulun — Kanton oraz Kanton — Hankau. Tor kolejowy, w wielu miejscach został zniszczony. Komunikacja kolejowa uległa przerwie.

Szanghaj. — Dowództwo japońskie donosi o zajęciu miasta Kiang-Yin; forty tego miasta znajdują się jeszcze w rękę Chińczyków. Wojska japońskie kontynuowały ofensywę aż pod Wutsien, co silnie zachwiało chińskimi liniami obrony, mi pod Kiangyin.

Na zachód od jeziora Tai zajęli Japończycy pływające masto Jishing. Jezioro Tai znajduje się całkowicie pod kontrolą japońską.

Oplakane skutki 20-letnich rządów komuny

Znamienny głos amerykańskiego socjalisty.

Boston. — Przemawiając przed audytorium Community Church w Bostonie, Norman Thomas, przewodca partii socjalistycznej w Stanach Zjedn., który niedawno odbył podróż po związku sowieckim, wystąpił z ostrą krytyką Sowietów.

Thomas oświadczył m. in. że polityka Sowietów jest pogwałceniem wszystkich podstawowych zasad demokracji i swobód obywatelskich. Robotnik w So-

wietach jest stokród gorzej odziany i gorzej odżywiany od wszystkich europejskich robotników. W sklepach sowieckich dostać można tylko towary, którymi się w Ameryce sprzedaje jako odpadki. Totalitaryzm i dyktatura nie są zgoda warunkiem wzmocnienia systemu socjalistycznego w państwie — przeciwnie, przeszkadzała mu. Dziś po dwudziestu latach rządów komunistów widzimy tam tylko oplakane skutki górującej nad całym życiem publicznym żądzy władzy jednostek.

DOOKOŁA AFERY „BIAŁYCH KAPTURÓW”.

Paryż. — Dochodzenie w sprawie działalności organizacji „Csar” (białych kapturów) w dniu dzisiejszym uległo przerwie, lecz od jutra zaczyna się nowe rewizje.

Policja pragnie przesłuchać żonę architekta Parent, która nie wróciła do tychczas do mieszkania.

Chodzi o zdobycie ścisłych wiadomości o znalezionym w piwnicy pp. Parent karabinie maszynowym marki Hotchkiss, skradzionym w centrum mobilizacyjnym w Laon.

Komuniści chcieli wywołać zbrojny przewrót we Francji

Paryż. — Prasa podaje zestawienie i dotychczasowe wyniki dwutygodniowej akcji władz bezpieczeństwa w sprawie „kagulardów”. Dotychczas aresztowano ogółem 26 osób; za 5-ciu rozesłano listy gończe, 4 osoby są poddane pod dozór władz policyjnych. Władze bezpieczeństwa oświadczyły jednak, iż śledztwo by najmniej nie zostało jeszcze ukończone i że wkrótce opinii publicznej podane zostaną nowe fakty.

W tej chwili uwaga władz zdaje się koncentrować na Tuluzie i okolicy, gdzie przeprowadzono liczne rewizje przy udziale poważnych sił policyjnych. Poza tym również w okolicach Dieppe znaleziono u wielu osób liczną niezadeklarowaną broń.

W Paryżu, jak i na prowincji, władze zanotowały wiele charakterystycznych faktów, a mianowicie porzucanie broni czy też ładunków amunicyjnych przez nieznanymi osobnikami na placach lub drogach publicznych. Widocznie wielu osób, zaalarmowanych rewizjami, ta droga chce się pozbyć kompromitujących dowodów.

W Paryżu władze przeprowadziły wczoraj rewizję w siedzibie organizacji założonej przez gen. Duseigneura, t. zw. unii stowarzyszeń obrony przeciwkomunistycznej, gdzie skonfiskowano liczne dokumenty.

Równoległe do rozwijającego się śledztwa w sprawie kagulardów prasa narodowa przechodzi do ofensywy, podając ze swej strony coraz więcej szczegółów spisku komunistycznego, jaki miał być przygotowany na 15 listopada.

Wybitny publicysta i członek instytutu Jacques Bordoux, powraca do tej sprawy na łamach „Je Jour”, zaznaczając, iż

plany rozruchów komunistycznych zostały uwzględnione przez niektórych deputowanych z Klubu Komunistycznego, którzy przerzucili się ewentualnych konsekwencji.

Dzięki temu rząd mógł podjąć szereg dyskretnych, lecz daleko idących zarządzeń, które uniemożliwiły akcję komunistyczną.

Po katastrofie polskiego samolotu w Bułgarii

NIE BYŁO WINY PILOTA — ANI WADY MASZYN.

OPINIA BUŁGARSKIEGO LOTNIKA, KIEROWNIKA AKCJI RATUNKOWEJ.

Sofia. — Korespondent PAT-a w Sofii zwrócił się do głównego kierownika akcji ratunkowej płk. Bojdwę z prośbą o zakomunikowanie swych poglądów na akcję ratowniczą i przyczyny katastrofy. P. pułkownik oświadczył:

— Nie potrzebuje pan informacji o akcji ratowniczej, wie pan o wszystkim równie dobrze, jak i ja. Zrobiliśmy, co było w naszej mocy i osiągnęliśmy wynik pozytywny.

Wysłane oddziały wojskowe miały przede wszystkim na celu rozplanowanie i zorganizowanie akcji miejscowej ludności i przeszkucanie terenów tak, aby nawet pięć ziemi nie została pominięta.

Od pierwszej chwili byłem pewien, że wypadek miał miejsce w Perimie, mimo to zarządzałem poszukiwania w Rodtach i Rile.

Nie wszystkie oddziały mogły podjąć zadania na czas. Żołnierze i ludność cy-



Pomnik gen. Sowińskiego.

W parku Wolskim w Warszawie odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika bohaterkiego obrońcy Woli — bezwzrostego generała Józefa Sowińskiego. Pomnik gen. Sowińskiego dłuta prof. Brevera, wykonany jest z brązu, na cokole z wapińskiego granitu. Przedstawia on bohatera w pozycji bojowej z szabłą w prawej ręce i w lewej ręce. Na pomniku wyrzyło napis: „Generał Józef Sowiński, poległy 6-go września 1931 na szanach Woli w obronie Ojczyzny”. Na zdjęciu naszym pomnik gen. Sowińskiego.

wilna zmuszeni byli ciągnąć samochody ciężarowe i karetki sanitarne rękami.

Jeden z oddziałów zginął się w górach. Akcja była początkowo ponad ludzkie siły, mimo to żołnierze, cywili, urzędnicy, władze administracyjne spełnili swoje zadanie do końca. Nie ma tu zasług, każdy spełnił swój obowiązek.

Jeżeli chodzi tu o przyczyny katastrofy, to przekonany jestem, że nie może tu być absolutnie mowy ani o winie pilota, ani o winie sprzętu lotniczego.

Winne wszystkiemu w stu procentach są warunki atmosferyczne.

W tych terenach każde przymusowe lądowanie nie może skończyć się inaczej.

Dziś wysłałem na miejsce katastrofy komisję techniczną, która zrobi zdjęcia i przeprowadzi dochodzenie na miejscu. W skład komisji weszli: kpt. Timczewski, kierownik akcji ratowniczej w Św. Wrazcu, ppor. Titew i mechanik Budenow.

Komisja ta nie będzie ruszała niczego, przygotowuje tylko materiały dla komisji polskiej, która przyjedzie w tych dniach.

Płk. Bojdwę wysłał telegram kondolencyjny do gen. Rayskiego, do dyrekcji „Lotu”, oraz złożył kondolencje posłowi R. P. w Sofii Tarnowskiemu i kierownikowi placówki „Lotu” w Sofii.

Prasa bułgarska przez cały czas poszukiwała podawała wiadomości tylko sprawdzone i uzgodnione z kierownictwem akcji ratowniczej, nie goniąc za sensacją. Dzienniki podały sprawozdania z odnalezienia samolotu, wyrażając przy tym swój żal i współczucie pod adresem „Lotu” i rodzin ofiar katastrofy.

Do Sofii przybyła w niedzielę rano żona tragicznie zmarłego d-ra Frajmana.

W poniedziałek do Św. Wrazcu wyjechał kierownik placówki „Lotu” w Sofii p. Zlotkowski. We wtorek przybędzie do Sofii komisja techniczna „Lotu”.

Samoloty „Lotu”: „Folker” i „Lockhead” odlatają do Bukaresztu.

Oddziały wojskowe i cywilne zostały już z gór ściągnięte. Pozostała tylko grupa żołnierzy, której zadaniem jest zabezpieczenie zwłok poległych i resztek samolotu do czasu przybycia komisji ankietaowej.

Zwłoki ofiar katastrofy będą przewiezione do Polski.

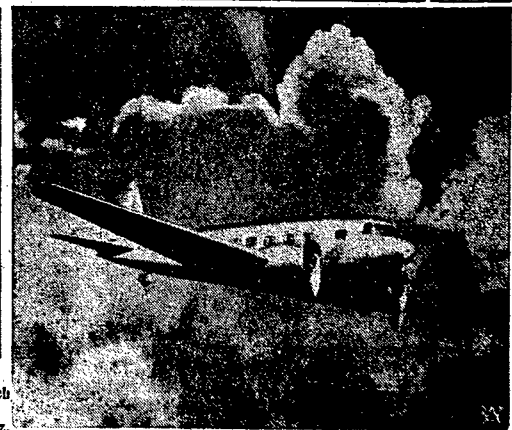
SOFIA POD WRAŻENIEM ŻALOBNEJ WIEŚCI.

Specjalna komisja, wyłoniona przez władze bułgarskie, jest już w drodze do



Po straszną katastrofę samolotu polskiego w górach bułgarskich.

Jak już wiadomo z depesz, nadeszłych z Sofii, bohaterkie bułgarskie ekspedycje ratunkowe odnalazły poszukiwany od kilku dni samolot Polskich Linii Lotniczych „Lot”, typu Douglas, który, mając na pokładzie 3 pasażerów i 3 osoby załogi, wystartował w dniu 23-go ze Salonik, kierując się do Bukaresztu. Obecnie dopiero można ustalić, że samolot polski rozbił się o skałę szczytu Mozgowicki Ryt w niedostępnych bułgarskich górach Pirymu. Szczęśliwie roztrąskanego samolotu i ciał ludzkich były rozrzucone na przestrzeni od 300 do 400 metr. Rozbitny samolot odszukala ekspedycja bułgarska, oddając hold pamięci zmarłych 20-ma strzałami rewolwerowymi. Zdjęcie przedstawia pilota tragicznego samolotu ś. p. Tadeusza Dmoszyńskiego. Na zdjęciu obok widzimy samolot „Douglas”, który uległ strasnej katastrofie.



Znamienne wynurzenia Gauleitera gdańskiego

London. — Korespondenci angielscy donoszą z Essen, że podczas odbywającego się tam otwarcia wystawy gdańskiej, która ma objechać wszystkie miasta Westfalii, gauleiter gdański, Forster, wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że Gdańsk był, jest i będzie niemieckim i że nie ma dziś powodu ukrywać, że Gdańsk rządzony jest przez karnych członków partii national-socialistycznej, posłusznych rozkazom swego zwierzchnika z Berlina.

WAPNO BUDOWLANE

w najprzedniejszym gatunku z dostawą na miejsce budowy polecają

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY WAPIENNE

„WAPNORUD”

w Rudnikach Sp. Akc.

TELEFON 23-20.

Zakłady czynne cały rok bez przerwy

miejsca, gdzie został odnaleziony samolot.

Nie jest to droga bliska: od Sofii do miejscowości Św. Wracez jedzie się 10 godzin pociągami, stamtąd zaś trzeba piąć się 8 godzin w góry po bardzo trudnych ścieżkach aż do szczytu Mozgowicki Rit.

W skład Komisji wchodzi trzech oficerów, sędzia i przedstawiciele władz administracyjnych.

Skład komisji został ustalony przez szefa lotnictwa w Jużuriszczu majora Nazarowa, który z polecenia pułk. Bojdwę kierował akcją poszukiwań.

Zapytany przez miejscowych dziennikarzy o przypuszczalne powody katastrofy — major Nazarow nie dał odpowiedzi konkretniej.

— Za wcześniej mówić o tym, póki samolotu nie obejrzała komisja bułgarska i komisja polska. W każdym razie — nie wydaje się możliwe, aby pilot mógł popełnić błąd na trasie, którą tyle już razy przebył szczęśliwie...

Szczątki samolotu i ofiar są zabezpieczone na miejscu. Ciała są zniekształcone przez ogień. Jedynie głowa pilota Dmoszyńskiego pozostała nienieknięta — przez co łatwo go było zidentyfikować.

Pani Dmoszyńska zamieszkała w hotelu „Sławiańska Beseda”, który jest zresztą stałą siedzibą polskich pilotów, przebywających w Sofii.

Wdowa po ś. p. Tadeuszu Dmoszyńskim znajduje się pod serdeczną opieką kolegów.

Zainteresowanie społeczeństwa bułgarskiego losami nieszczęsnego Douglasa jest powszechne, a żal z powodu tragicznej śmierci jego załogi i pasażerów bardzo głęboki i bardzo szczerzy.

Katastrofa stała się w ogóle głównym tematem wszystkich rozmów w Sofii, a prasa bułgarska w niezmiernie ciepły sposób wyraziła swoje współczucie „Lotowi” i Polonii bułgarskiej.

Spodziewane jest sprowadzenie śmiertelnych szczątków załogi i pasażerów Douglasa do Sofii przed ich eksportacją do Polski. W oczekiwaniu tego Sofii już dziś spობi się do wielkiej manifestacji żałobnej, w której wezmą udział wszystkie warstwy ludności, tak, jak wszyscy — od chłopów do wysokich rangą oficerów i urzędników brali udział w akcji ratunkowej.

OKOŁO 800.000 ŻŁ. WART BYŁ DOUGLAS.

Straty, jakie poniósł „Lot” wskutek katastrofy pokryje ubezpieczenie.

Wartość Douglasa sięga 800.000 złotych. Rodziny ofiar katastrofy otrzymają wysokie odszkodowania po 40.000 zł.

Wczoraj o godz. 9-ej rano odbył się pierwszy po katastrofie start nowego Douglasa z Palestyny do Warszawy.

TELEGRAMY

WŁOCHY UZNAŁY MANDZURIE.

Rzym. — Urzędowo ogłaszają że rząd włoski uznał z dniem dzisiejszym formalnie Mandzurie, gdzie będzie utworzone poselstwo włoskie.

Już przed rokiem utworzyli Włochy konsulat w Mukdenie.

300 BOMBOWCÓW SOWIECKICH W CHINACH.

Tokio. — Agencja Domei donosi, że Sowiety dostarczyły Chinom ogółem trzysta samolotów. Pierwsza partia samolotów w liczbie 130 bierze już udział w akcji bojowej. Pozostałe 170 dostarczono do Lanczou.

Dostawa samolotów sowieckich odbyła się na podstawie tajnej klauzuli w sowiecko-chińskim pakcie nieagresji. Klauzula ta przewiduje zaopatrzenie armii chińskiej w broń przez Sowiety.

Toczą się rokowania o dostawę nowej partii 200 samolotów sowieckich dla Chin.

MECZENSKA ŚMIERĆ MISJONARZY KATOLICKICH W CHINACH.

Pełn. — Dochodzenie prowadzone w

Czeng-Tin-Fu przez przedstawicieli duchowieństwa katolickiego w Chinach północnych i przez władze japońskie, potwierdziło wiadomość o zamordowaniu 9 misjonarzy katolickich, zamieszkałych w Czeng-Tin-Fu, w tej liczbie 3 Francuzów, 3 Holendrów, 1 Polaka i 2 Czechosłowaków.

Zwłoki zamordowanych zostały spalone w nocy na jednym z placów publicznych. Tożsamość morderców nie została jeszcze całkowicie ustalona. Dochodzenie nie trwa w dalszym ciągu.

Szczegóły wypadku ks. Bernarda

Auto księcia rozbite przez samochód z piaskiem. — Książę ciężko ranny leży w szpitalu.

Haga. — Jak już donieśliśmy, wczoraj rano książe Bernard, małżonek holenderskiej następczyni tronu, uległ ciężkiemu wypadkowi samochodowemu.

W czasie podróży do Amsterdamu na samochodzie księcia wpadł z bocznej drogi samochód ciężarowy, naładowany piaskiem. Siła zderzenia była tak wielka, że samochód księcia został kompletnie rozbity.

Książę Bernard sam prowadził samochód, jadąc tylko w towarzystwie jednego z członków świty. Książę jest ciężko ranny w głowę i doznał wstrząsu mózgu. Przewieziono go do szpitala w Amsterdamie, gdzie skonstatowano, iż życie księcia nie grozi niebezpieczeństwem.

Katastrofa wydarzyła się wkrótce po godzinie 7-ej według czasu miejscowego na jednym z przedmieść Amsterdamu. Ks. Bernard jechał w towarzystwie przyjaciela na polowanie.

Szyba przednia samochodu rozprysła się na drobne kawałki a chłodnica została wtłoczona w nadwozie. Niezwykłym zbiegiem okoliczności towarzyszy księcia nie został raniony.

Bezpośrednią przyczyną wypadku było wypadnięcie do dołu, z którego wydobywano piasek do ciężarówki.

Królowa Wilhelmina zawiadomiona o wypadku, udała się natychmiast do szpitala.

Wiadomość o ciężkim wypadku, któremu uległ ks. Bernard, wywołała silne wrażenie na dworze oraz w szerokich sferach publiczności. Żona księcia, następczyni tronu, ks. Juliana, oczekuje w najbliższym czasie potomka.

Kino-teatr „LUNA”

Pełny film obyczajowy o dziejach wielkiego miasta, w głośnej powieści Poli Gajewickiej

DZIEWCZĘTA Z NOWOLIPEK

Bronka — BARSZCZEWSKA Amelka — WISZNIEWSKA
Franka — ANDRZEJSKA Kwiryna — JARACZOWA
oraż Cwiklińska — Wysocka — Junesza Stępowka — Białoszyński.
Udział biorą: Grabowski—Hnydzinski—Szalowski—Lesiński—Różycki—Korwin—Brzezińska — Buczynska — Janka — Bukojemska — Karbowska i inni.

Początek codziennie o godz. 5 m. 30, w sobotę i w niedzielę o godz. 12 m. 30, ostatni seans o g. 9 m. 30 Ceny miejsc pół sal 80 gr., pół sal 1.09 gr. Uwaga w czwartek ostatni seans o g. 7.10.

ZBROJNY RUCH ODZYWA W PALESTYNE.

Jerozolima. — 15-tu terrorystów arabskich napadło na samochód ciężarowy, przewożący robotników żydowskich z Kefar do Hahoresz w pobliżu Nazaretu. — Jeden z pasażerów odniósł rany. Samochód policyjny, który odwoził rannego do szpitala, został również zaatakowany. Podczas strzelaniny został zabity policjant angielski.

W pobliżu Nazaretu został ciężko ranny policjant angielski, na którego terroryści arabscy napadli z zasadki. Ciężko rannego przewieziono do szpitala. Stan jego jest beznadziejny.

Jerozolima. — Do Haify przybyły obecnie z Anglii dwa dalsze bataliony piechoty. Ogółem przyjechało 1.150 żołnierzy z pułku Royal Ulster Rifles i z pułku Border. Wojska te są specjalnie wyszkolone w walkach w terenie górzystym.

TRIUMF KIEPURY W WIEDNIU.

Wiedeń. — W operze wiedeńskiej wystąpił Jan Kiepura w operze „Trubadur” w roli tytułowej.

Teatr był wysprzedany już od paru dni, a na przedstawieniu tłumy widzów owacyjnie oklaskiwały Jana Kiepurę, — zmuszając go do kilkakrotnych bisów. Również oklaskiwano gorąco partnerkę Kiepurę, Venuth i doskonałego barytona Sveda.



Po 10-dniowej przerwie

WZNOWIONO PROCES STUDNICKIEGO.

„LIST ŻELAZNY” DLA KARTELU DROŻDZOWEGO ZA 500.000 NA B. B.

Warszawa. — Po 10-dniowej przerwie, spowodowanej chorobą p. Studnickiego, wznowiony został wczoraj w sądzie okręgowym jego proces o zniesławienie prezydenta Starzyńskiego. W okresie przerwy w procesie obrońcy zabrali nowe materiały, w szczególności w sławnej „sprawie drożdżowej”.

„Żelazny list”.

Przewód sądowy dostatecznie wyświetlił już subsydiowanie BB. przez kartel drożdżowy. Na tym jednak nie koniec: istota sprawy jest z. w. „żelazny list”, jaki zamian za pół miliona zł. otrzymał kartel, oraz rola p. Starzyńskiego co, o czym pisze Studnicki w swojej broszurze.

T. zw. „list żelazny” zawiera decyzję rządu nieudzielania nowych koncesji na drożdżownię. Na tym tle doszło do kilku procesów sądowych, a m. in. do głośnego procesu ziemianina Przewłockiego. Jeden z tych procesów znajduje się obecnie w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie.

Wniosek o niewydawanie koncesji. W procesie tym został przez pełnomocników powoda złożony dokument, poświadczony przez kancelarię notariusza Klotta w Wilnie. Jest to sporządzony przez sędziego śledczego W. Chmielarza protokół oględzin akt przysyłanych sądowi przez ministerstwo skarbu.

W aktach tych znajduje się wniosek ministra skarbu Czechowicza z dnia 30 kwietnia 1928 r. w sprawie niewydawania dalszych pozwoleń na otwieranie nowych fabryk drożdży. Wniosek ten oparty jest na motywach przytoczonych przez Państwową Radę Spirytusową i zawiera charakterystyczną wiadomość, że ministerstwo skarbu już od początku 1927 r. przestało wydawać nowe koncesje na drożdżownię.

Już w miesiąc po wniosku m. n. Cze-

chowicza komisja opiniodawcza Komitetu Ekonomicznego Ministrów wydała o tym wniosku przychylną opinię. W aktach znajduje się wyraźne potwierdzenie, że wspomniana komisja opierała się na cyfrach „przedstawionych przez kartel drożdżowy.”

„Rudolf” do „Stefka”.

Ponadto protokół sędziego Chmielarza stwierdza, że w aktach znajduje się odrębnie pisana kartka następującej treści:

„Kochany Stefku. W związku z naszą rozmową o drożdżowniach, przesyłam Ci memoriał komisji opiniodawczej z prośbą o zwrot po wykorzystaniu. Rudolf. 9.8.1928 r.”

powkach, płaconych przez drożdżownię. Dalej sąd dopuścił świadków Józefa Odińskiego, który zeznał już w procesie Dufridmana i prezesa tego kartelu Ryngla.

Przewodniczący ponadto zawiadomił, że podczas przerwy 10-dniowej w procesie wpłynęły jeszcze trzy nowe wnioski obrony o wezwanie świadków, a mianowicie ponowne wezwanie badanych już raz świadków Artura Sliwińskiego, Czechowicza, Schönborna, Jedynaka, Jura-Gorzechowskiego, Kucharzewskiego oraz gen. em. Szpakowskiego. Ten ostatni świadek był kiedyś dyrektorem wydziału w magistracie i został przez p. Starzyńskiego zwolniony ze stanowiska. Ma on według deklaracji obrony stwierdzić, jakoby w magistracie panowały złe obyczaje. Ponadto obrona zgłosiła wniosek o wezwanie nowych świadków, tym razem z Wilna w osobach inż. Przegalińskiego (syna) i adw. Kiersnowskiego.

Jak twierdzi obrona, mają oni udowodnić, że niekajki Kuczewski, zresztą już zmarły, mówił im, że jako sekretarz kartelu drożdżowego nosił rzekomo co miesiąc p. Starzyńskiemu 7.000 zł. od kartelu. Przegaliński nado ma według deklaracji obrony stwierdzić że ojciec jego, równie już nieżyjący, po bezskutecznych staraniach o koncesję na drożdżownię, mówił mu również o rzekomych łapówkach, dawanych przez kartel, przy czym zmarły miał się wyrazić, że w tym względzie panują gorsze stosunki niż w Rosji, gdzie łapówki brali tylko niżsi urzędnicy. Walka o powołanie nowych świadków.

Sąd udziela głosu stronom w celu wypowiedzenia się w sprawie tych wniosków.

Prokurator oponuje przeciw ponownemu wezwaniu św. Artura Sliwińskiego, prezesa komisji rewizyjnej magistratu, który był już raz badany na sprawie.

Adw. Szumański w dalszym ciągu popiera swoje wnioski o wezwanie świadków, wskazując, że p. Artur Sliwiński jest byłym premierem rządu Marsz. Piłsudskiego i przy powtórnym przesłuchaniu może wnieść nowe światło. Najważniejsze atoli to dla obrony wezwanie świadków Przegalińskiego i Kiersnowskiego, którzy mają stwierdzić oświadczenia ś. p. Kuczynskiego, który jakoby osobiście wypłacał co miesiąc pieniądze p. Starzyńskiemu.

Adw. Szumański dodaje przy tym, że świadkowie mają stwierdzić, iż podczas starań czynionych przez Przegalińskiego u p. Jana Piłsudskiego jako ministra skarbu, ten rzekomo miał odpowiedzieć, że jest jakoby bezbranny wobec wiceministra Starzyńskiego.

W związku z tym prokurator zgłasza wniosek o wezwanie na rozprawę w charakterze świadka p. Jana Piłsudskiego.

Adw. Szumański zgłasza jeszcze dodatkowy wniosek o wezwanie nowego świadka Olgierda Siemaszki, który siedząc z adw. Szumańskim w kawiarni F. europejskiej, usłyszał opinie przez adw. Szumańskiego, wypowiedzianą o prez. Starzyńskim i niezwłocznie o tym p. Starzyńskiemu doniósł.

Oskarżyciel adw. Skoczynski przychylił się do wniosku obrony.

Sąd po naradzie postanawia wezwać na wtorek jako świadków Aleksandra Przegalińskiego adw. Kiersnowskiego, ponownie wezwać świadków Czechowicza, Jedynaka, Jura-Gorzechowskiego i Kucharzewskiego. Pozostałe wnioski są stawił sąd bez uwzględnienia.

Prokurator wniosł jeszcze o ponowne wezwanie dyrektora kartelu drożdżowego św. Szerzeszewskiego na stwierdzenie że gdy prezydent Starzyński został wice ministrem skarbu, Kuczynski nie pełnił w ogóle żadnych funkcji w kartelu drożdżowym. Sąd postanowił wniosek ten uwzględnić.

W dalszym ciągu rozprawy obszerne zeznania składa p. Starzyński.

„KRAKÓW BEZ ŻYDÓW“.

Kraków. — W niedzielę rozpoczął się w Krakowie tydzień propagandy polskiego handlu, przemysłu i rzemiosła, pod hasłem: „Kraków bez żydów“.

Wyniki plebiscytu lwowskiego

Tylko 15 głosów za żydami. — Prawie 3 tysiące głosów za wnioskiem Młodzieży Wszepolskiej.

Lwów. — Wynik plebiscytu ghettoowego we Lwowie jest następujący:

Żydów poparło 15 akademików. Za ghettem dla żydów głosowało 2200 akademików. Wniosek ten został postawiony przez Młodzież Wszepolską, która liczbą swych zwolenników dowiodła jak zdecydowana była wola młodzieży polskiej.

Białych kartek oddano 550, co w zasadzie oznacza poparcie wniosku Młodzieży Wszepolskiej i ghetta dla żydów.

Wśród wstrzymujących się od głosowania, co w myśl hasła folkstronu akademickiego miało oznaczać bojkot wniosku Młodzieży Wszepolskiej, znalazło się 600 głosów żydów. Ponadto wstrzymało się również od głosowania 540 „Ukraińców“ i 200 słuchaczy wydziału teologicznego.

Poznańska Izba Adwokacka żąda unarodowienia adwokatury.

Poznań. — W niedzielę odbyło się doroczne walne zgromadzenie poznańskiej izby adwokackiej, obejmującej województwa poznańskie i pomorskie, Włocławek, Lipno, Kalisz, Koło i Konin. W zebraniu uczestniczyło około 600 adwokatów. Po zagaleniu zebrania przez dziekana Koszewskiego i złożeniu sprawozdań z działalności rady, przyjęto do wiadomości zamknięcia budżetowe, po czym dokonano wyboru nowych członków rady. Wybrani zostali z jednej wspólnej listy: Leon Wlazło, Aleksander Brojewski, Fr. Kwiatkowski, Marian Niklewski, H. Łasiński. Do sądu dyscyplinarnego weszli pp.: K. Aerza, Fr. Węgr, A. Woytowicz, Br. Tezlaw i O. Gracz.

Następnie uchwalono szereg wniosków, m. in. wniosek następującej treści: „Walne zebranie zwróca radę adwokacką aby na właściwej drodze poczyniła starania w kierunku jak najszybszego urzeczywistnienia i wprowadzenia w życie uchwał zjazdu Zw. Adw. Polskich, odbytego w dn. 8 i 9 maja w Warszawie, zmierzających do uzdrowienia obecnego, anormalnego składu narodowościowego adwokatury w państwie polskim i niezwołanego zapewnienia Polakom zdecydowanej większości we wszystkich władzach samorządu adwokackiego“.

Niestety tylko w poznańskiej Izbie Adwokackiej Polacy mają głos decydujący. Na terenie Izby warszawskiej, lwowskiej, krakowskiej rozparło się wspomagane przez „demokratów“ żydostwo i śmie narzucać nam swój obyczaj i swoje prawo. Oto skutki naszej wieloletniej tolerancji.

BEZ UDZIAŁU POLAKÓW.

Kraków. — W sobotę późnym wieczorem zakończyło się w sali Staroek Teatru walne zebranie Izby adwokackiej w Krakowie. Zebranie to odbyło się bez udziału adwokatów Polaków. Do Naczelnej Rady Adwokackiej wybrano kilku Polaków. Nie wiadomo, czy przyjmą oni wybór.

Sensacyjne pogłoski

o uchwałach zjazdu posłów i senatorów małopolskich w Rzeszowie.

Warszawa. — Sfery polityczne Warszawy zainteresowane zostały wiadomościami, jakie rozeszły się w kuluarach sejmowych na temat przebiegu i wyniku zjazdu posłów i senatorów Małopolski, jaki odbył się niedawno w Rzeszowie. Jak wiadomo, o zjeździe tym krążyły już onegdaj pogłoski, że uczestniczył w nim b. premier Bartel i że omawiano tam bardzo drażliwe zagadnienia polityczne. — Wkrótce potem okazało się, że pogłoski te były fałszywe, a p. Bartla wcale nie było w Rzeszowie.

Wersje, które krążyły w parlamencie, mówiły o doniosłych uchwałach zjazdu. Wedle tych uchwał, zjazd rzeszowski uznał mial za konieczne umiejscowienie punktu ciężkości zabiegów o gospodarczy i kulturalny rozwój przede wszystkim na terenie etnograficznym Polski. Dopiero po osiągnięciu pozytywnych w tej

mierze rezultatów, wdrożyć należy analogiczne wysiłki na Kresach Wschodnich.

Wedle tych samych informacji, zjazd rzeszowski uznał mial za konieczne przystąpienie w sesji bieżącej do zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, w sensie 4-przymiotnikowego głosowania z zabezpieczeniem praw ludności polskiej w okręgach mieszanych i w ogóle, z zapewnieniem żywiołowi polskiemu należytej przewagi w przyszłych Izbach ustawodawczych.

Opracowaniem projektu — mówią dalej wzmiankowane informacje — zajmie się z polecenia zjazdu poseł dr. Kazimierz Duch, który przypuszczalnie z projektem tym wystąpi w ciągu lutego przyszłego roku.

Poza tym zjazd rzeszowski uznał za rzecz nagłą zorganizowanie samorządu wojewódzkiego, celem przelania na ten samorząd zadań administracyjnych, spełnianych ongiś przez Sejm galicyjski i Wydział Krajowy. Samorząd taki dotychczas ma przede wszystkim zadań melioracyjnych, zabudowania potoków górskich, budowy i konserwacji dróg i t. d.

KLUB PARLAMENTARNY „OZONU“.

Warszawa. — W poniedziałek odbyło się zebranie grupy posłów i senatorów, którzy zgłosili akces do „Ozonu“. W zebraniu wzięło udział 186 posłów. Przewodniczył płk. Koc.

Po dyskusji znaczna większość zebranych wypowiedziała się za utworzeniem klubu parlamentarnego „Ozonu“. Przeciw tej koncepcji przemawiali: wicemarszałkowie Schaezel i Podolski oraz posłowie Karśński i Brzek-Osiński.

STUDENT OLEJNICZAK UNIEWINIONY.

Warszawa. — Sąd Okręgowy uwolnił od winy i kary studenta Janusza Olejniczaka, oskarżonego o kierowanie bojówką ONR., która napadła w dn. 1 maja na pochód Bundu. W motywach ustnych sąd stwierdził, iż nie daje wiary sprzecznym zeznaniom świadków żydowskich, a natomiast ma zaufanie do logicznych zeznań świadków obrony, które ustalały obecność Olejniczaka w czasie napadu na Bund w innej części miasta.

SOLIDARNOSĆ ŻYDOWSKA.

Gdańsk. — W tych dniach bawiła w Gdańsku delegacja, złożona z przedstawicieli żydowskich organizacji chary-



Elksir KALODONT skoncentrowany, dezynfekujący, oszczędny w użyciu. Flakon Zł. 3.—

On nie wie, co to ból zębów

W odpowiednim czasie zrozumiał jakie niebezpieczeństwo przedstawia kamień nazębny: częste bóle i groźba wypadania zębów. I w odpowiednim czasie przedsięwziął to, co należy: zaczął regularnie czyścić zęby Kalodontem.

Kalodont jest jedyną w Polsce pastą zawierającą Sulforcinoleat pg. dr. Braeunlich. Dzięki temu zwalcza ona skutecznie kamień nazębny, przyczynę chorób zębów, i zapobiega jego ponownemu tworzeniu się.

KALODONT PRZECIW KAMIENIOWI NAZĘBNEMU

ZAJŚCIA STUDENCKIE WE LWOWIE NIE USTAJĄ.

Lwów. — Na odcinku akademickim we Lwowie trwały w poniedziałek zamieszki w dalszym ciągu, przejawiające stosunkowo największe nasilenie na akademii handlu zagranicznego. Zajścia zaczęły się o godz. 11-ej rano na wykładzie profesora Rózewicza, gdy studenci wszechpolscy zaczęli siłą usuwać studentów żydów, przy czym kilku z nich pobito, wykład został przerwany, po czym rektorat zawiesił wykłady na 2 dni. — Doszło tu do bójki na ulicy.

Wykłady na politechnice są nadal zawieszono, pracują jedynie laboratoria.

Ustanowienie medalu

„Za długoletnią służbę“.

Warszawa. — Na porządku dziennym, najbliższego posiedzenia Sejmu znajduje się pierwsze czytanie projektu ustawy o ustanowieniu medalu „Za długoletnią służbę“. Medal ma 40 milimetrów średnicy i posiada na stronie czolowej wyobrażenie orła państwowego w otoku stylizowanego ornamentu oraz napis: „Za długoletnią służbę“. Na odwrocie cyfra X, oparta na gałązce laurowej.

Medal nosić się będzie na lewej pierś, bezpośrednio po odznaczeniach państwowych polskich, a przed odznaczeniami zagranicznymi na wstążce amarantowej z białymi skośnymi paskami o szerokości 37 milimetrów.

Medal posiadać będzie 3 stopnie: złoty, srebrny i brązowy. Po pierwszym 10-leciu służby pełnionej po dniu 11 listopada 1918 roku otrzymuje się medal brązowy, po drugim — srebrny i po trzecim — złoty.

Prawo do medalu uzyskuje się z tytułu pracy w służbie Państwa lub związku publicznoprawnych.

Medal przyznawać będą właściwi ministrowie lub władze naczelne instytucji, nie wchodzących w skład administracji państwowej.

527 żydów

zasiadzie na ławie oskarżonych.

Piotrków. — W związku z żydowskim „strajkiem protestacyjnym“ żydów w dniu 19 paźd., który pomyślny był jako protest przeciwko wprowadzeniu getta na wyższych uczelniach, Starostwo Powiatowe w Radomsku ukarało w drodze administracyjnej 527 żydów grzywnami za awantury i złośliwe zamknięcie sklepów. Wszyscy ukarani żydzi wnieśli odwołanie do Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

Jak się dowiadujemy, sąd wyznaczył już termin procesu 527 żydów. Niewątpliwie będzie to ciekawy widok, kiedy przeszło 527 żydów zasiadzie na ławie oskarżonych.

PROCES DROBNERA

Kraków. — Sąd Okręgowy wyznaczył termin rozprawy dr. Drobnera, oskarżonego o działalność komunistyczną na dzień 4 stycznia 1938 r. Proces może potrwać około 2 tygodnie.

W akcie oskarżenia powołał oskarżyciel publiczny 35 świadków. Znajduje

„Związek zbrojny“ z bombami i rewolwerami

Proces 9-ciu narodowców w Zamościu

B. OFICER I BRYGADY I RADNY M. CZESTOCHOWY NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Zamość. — We wtorek, dnia 30 listopada 1937 r. rozpoczyna się w Sądzie Okręgowym w Zamościu jeden z większych procesów politycznych ostatnich czasów przeciwko członkom Stronnictwa Narodowego.

Na ławie oskarżonych zasiadają narodowcy m. in. wiceprezes Stron. Nar. okręgu zamojskiego, b. oficer I-ej brygady, ziemianin Kazimierz Rzewuski, Edmund Gliński, radny m. Czestochowy, b. wiezień Zawodzia w głośnej sprawie o usuwanie żydów spod murów Jasnej Góry, b. powstaniec śląski, Antoni Olszewski, Feliks Mazurek, Feliks Krzywanowski, Jan Ulanowski, Edward Nawrot i Adam Władysław Weyer.

Akt oskarżenia.

Obszerny akt oskarżenia zawiera 10 stron pisma maszynowego. Prokurator oskarża wszystkich dziewięciu oskarżonych o przynależność do związku zbrojnego bezprawnie utworzonego, a więc o czyn zagrożony w art. 167 par. 1 k. k. karą do 10 lat więzienia.

Kazimierz Rzewuski jest oskarżony o założenie związku zbrojnego (art. 167 par. 2 k. k.) i z art. 218 w związku z art. 216 par. 1 k. k. i 219 w związku z art. 216 par. 1 k. k. Z tych samych artykułów jest oskarżony Edmund Gliński, z wyjątkiem założenia związku zbrojnego. Osk. Meyer odpowiada za art. 167 par. 1 k. k., 219 w związku z art. 216 par. 1 k. k.

Wśród dowodów rzeczowych znajdują się trzy bomby i broń palna — rewolwer.

Art. 216 k. k. brzm.

„Kto sprowadza niebezpieczeństwo powszechne dla życia lub zdrowia ludzkiego, albo w znacznych rozmiarach dla mienia przez użycie materiałów wybuchowych lub łatwopalnych, albo gazów, podlega karze więzienia“.

Art. 218 k. k. karze więzieniem do lat 5-ciu, tego, kto czyni przygotowania do wyżej wymienionego przestępstwa z art. 216 k. k., wreszcie art. 219 k. k. karze więzieniem do lat 5-ciu tego, kto wchodzi w porozumienie z innymi osobami, zamierzającymi przestępstwo z art. 216 k. k.

Odrzuceni świadkowie obrony.

Prokurator zgłosił 5 świadków. Oskarżeni zgłosili kilkadziesiąt ze swej strony m. in. K. Rzewuski 26 świadków. — Sąd jednak dopuścił tylko 3 świadków K. Rzewuskiego, odrzucając resztę „gdyż nikt nie kwestionuje patriotycznych i społecznych zasług oraz wzorowej wojkowej służby Rzewuskiego, że złożenie memoriału o niebezpieczeństwie komunizmu nie upoważniało go do zakładania konspiracyjnego związku, że rzekomo nieprzychylnie stanowisko władz administracyjnych do Stron. Nar., a w szczególności rzekomy fakt popierania przez starostę żydów i komunistów, a przez żonę starosty organizacji „Wici“ nie ma absolutnie żadnego związku ze sprawą Rzewuskiego itd.“ — głosi postanowienie sądu.

Jak wiadomo przed rokiem jesienią wybuchły pamiętne rozruchy komunistyczne w Zamojskim przeciw państwu i polskości.

Ława obrończa.

Obrony oskarżonych członków Stronnictwa Narodowego podjęło się siedmiu adwokatów pp. Konrad Borowski, apl. Stefan Niebudek i Andrzej Żyliński z Warszawy, adw. Bardzik z Lublina i adw. Waclaw. Bajkowski, Hieronim Muszak i Antoni Legieć z Zamościa.

Sprawa rozpatrywana będzie w wielkiej sali sądu zamojskiego. Sąd ograniczył ilość miejsc do 60 karł wstępu.

PASTA DO ZĘBÓW Kloromint ZDROWE ZĘBY

się wśród nich red. Otmar Berson, b. korespondent „Gazety Polskiej” w Moskwie, dalej referendarz urzędu wojewódzkiego dr. Breyer obecny starosta myślenicki mgr. Woźniak, referendarz starostwa grodzkiego mrg. Horodziejewski, b. komendant policji na miasto Kraków podinsp. Reszczyński, szef policji politycznej kom. Olearczyk, radny chadecki dr. Kuśnierz i inni.

Obrona wniosła do sądu pismo o powołanie 75 świadków odwodowych. Wśród świadków obrony znajdują się prof. U. J. dr. Kot, b. postowie socjalistyczny red. Niedziałkowski, Ciolkos, Mastek, Barlicki i Dubois, wiceprezdynt dr. Radzyński, dyrektor rchliwym miejskiego L. Strojek, radny ksiądz dr. Niemczyński, literat L. Kruczkowski i inni.

B. burmistrz Pabianic przed sądem

Łódź. — Przed Sądem Okręgowym w Łodzi rozpoczął się wielki proces b. komisarzycznego prezydenta miasta Pabianic, Jabłońskiego, oskarżonego o nadużycia władzy oraz o szereg wykroczeń natury finansowej. Według aktu oskarżenia Jabłoński pełniąc wówczas funkcje naczelnika K. K. O. miasta Pabianic naraził instytucję dla osobistych korzyści na stratę 102.000 zł., a Zarząd Miejski na stratę 50.000 zł. Ponadto akt oskarżenia zarzuca Jabłońskiemu, że współdziałał w pabianickim T-wie Eksportu „powstałym na miejscu zlikwidowanej firmy „Bacon Eksport”. Pabianickie T-wo Eksportowe, w którym oskarżony ulokował swego szwagra Kellera, powstało zupełnie bez własnego kapitału, narazając szereg firm na straty w wysokości 200.000 zł., w tym zaś K. K. O. na 130.000 zł.

Proces potrwa kilka dni. Wśród świadków powołanych na sprawę znajdują się m. in. b. dowódca O. K. IV gen. Małachowski, konsul angielski w Łodzi, naczelnik Wydziału samorządowego w Urzędzie wojewódzkim inż. Jellinek, wiceprezydent miasta Kozłowski i inni.

Gwałtowny sztorm na Bałtyku

Zegluga morską wstrzymała.

Gdynia. — Na morzu polskim rozpełtał się niezwykle gwałtowny sztorm. Poziom wód u brzegów podniósł się bardzo znacznie, plaże półwyspu Helskiego i brzegów otwartego Bałtyku są całkowicie zalane, a miejscami woda podmyła wydmy.

Wysokość fali, rozbijającej się u mola zachodniego portu rybackiego w Wielkiej Wsi dochodzi do 10 mtr. Woda nad molem przelatuje do wewnętrznego basenu portowego.

Zegluga na morzu całkowicie ustala. Wicher dmie od strony północnej, co powoduje, że impet nawalny skierowany został na brzegi polskie.

Silne opady gradu i śniegu, jak również ulewnej deszczu spowodowały podniesienie się poziomu rzek kaszubskich, z których Piłtunica pod Puckiem i Piańnica u ujścia do morza wylały na okoliczne łąki. Czesiołowy wyłew Piańnicy nastąpił na skutek wpełnienia wód rzeki przez fale morza w głąb łąd.

Napad w pociągu i napad na stację kolejową W MYDLNIKACH.

Kraków. — W nocy na niedzielę o godzinie 0.45 dokonano w pociągu pod Krakowem śmiałego napadu bandyckiego. W pociągu tym, zdążającym z Krakowa do Katowic, w pewnym momencie przed Mydlnikami, trzech osobników — ródziei rozpoczęło spór z kilkoma kupcami żydowskimi. Osobnicy ci, korzystając z zamieszania, wyrzucili trzypakunki tych kupców przez okno, a gdy pociąg cołwiek zwolnił wskutek naprawiania tam toru, wyskoczyli. Pociąg nie zatrzymując się, odjechał dalej.

Jeden z osobników udał się następnie w kierunku znajdującego się niedaleko budynku stacyjnego w Mydlnikach. Na stacji stał wówczas pociąg towarowy, zdążający do Krakowa. Osobnik ów udał się do ostatniego wozu, gdzie znajdował się w budce hamulcowego funkcjonariusz kolejowy. Pod groźbą użycia broni zabrał kolejarzowi czapkę, a następnie piaszczę i szalik. Ubrawszy się w uniform kole-

jowy, przestępca wszedł do pokoju dyżurnego ruchu, gdzie znajdował się wówczas jakiś kolejarz.

Opryszek zażądał od funkcjonariusza kolejowego sznurka, gdyż — jak podał — paczka mu się w drodze rozwiązała. Gdy kolejarz zaczął szukać sznurka, przestępca wyciągnął niepostrzeżenie rewolwer i zażądał pieniędzy.

Otrzymałszy odpowiedź, iż pieniędzy żadnych nie ma w kasie stacyjnej, opryszek zawołał: „To są paseki!”. Tymczasem nadszedł dyżurny ruchu, co widząc napastnik zbiegł. Uciekli również dwaj jego towarzysze, pozostawiając wyrzuczone paczki na torze kolejowym.

W niedzielę zawiadomiono policję, iż w szynku w Bronowicach znajduje się podejrzany osobnik.

Funkcjonariusze policji aresztowali go. Jak się później okazało, był to ów opryszek, który usiłował dokonać napadu rabunkowego na kasę stacyjną. Znalaziono przy nim czapkę kolejarza z odwanym znaczkiem kolejowym na niej, szalik i piaszczę kolejarza. Rewolweru przy nim nie znalaziono. Aresztowany począł udawać wariata.

Charakterystycznym jest, że aresztowany opuścił dopiero w sobotę 27 b. m. więzienie krakowskie, gdzie odsiadywał kilkudniową karę administracyjną za przekroczenie porządku.

Za towarzyszymi aresztowanego wdrożono energiczne poszukiwania.

Jak dotąd, zatrzymany opryszek nie chce podać ich nazwisk.

Walka policji z szajką bandytów

Jeden opryszek z bandy Maczugi zastrzelony.

Jarosław. — W nocy na niedzielę natknął się patrol policjiny z posterunku w Pelkinach, w pobliżu gromady Tywonina, na kilku podejrzanych osobników, zdążających w kierunku pobliskiego toru kolejowego.

Patrol wezwał osobników do zatrzymania się, w odpowiedzi na co z grupy posypały się na policję strzały. Posterunkowi również odpowiedzieli strzałami, w wyniku których zostały zabity do brzożny władzom policyjnym „przepeca Jan Stempak z Rozkosza koło Przeworska, Antoni Stempak, brat zabitego został ciężko ranny.

Obaj przestępcy są szwagrami grasującego przed trzema laty slynnego bandyty Władysława Maczugi i brali u-

dział w jego wyprawach.

Na miejscu starcia znaleziono dwa ucięte karabiny, kilkadziesiąt naboży karabinowych i rewolwerowych oraz duży worek, przygotowany na łup. Za resztą bandy, która zbiegła, zarządziła policja energicznie pościg.

SAMOCHÓD WPADŁ W GRUPE MŁODYCH MUZYKANTÓW.

Sosnowiec. — W Zagórzcu pod Dąbrową wydarzył się tragiczny wypadek au tomobilowy. Około godz. 16.30 szła w stronę Dąbrowy grupa młodocianych muzykantów, udająca się do Dąbrowy na akademie.

W pewnej chwili nadjechało auto Tow. Solvay. Orkiestranci, spostrzegłszy w ostatnim momencie nadjeżdżący samochód, rozbiegli się. Mimo to auto dwóch z nich najechało. 13-letni Jan Moneta wpadł pod koła i poniósł śmierć na miejscu. 14-letni Stanisław Ciepihaja doznał ciężkich obrażeń, tak, że zaszła konieczność przewiezienia go do szpitala.

Groźny wybuch w Łodzi na stacji towarowej P. K. P.

Łódź. — Na terenie magazynów stacji towarowej Łódź-Kaliska rozległa się potężna detonacja. Okazało się, że w czasie wyładowywania skrzyni z bliżej nieznany materiał wybuchowy, nadanym przez jedną z firm, wskutek nieostrożności robotników, nastąpił wybuch.

Rannych jest 5 osób: 3-ch funkcjonariuszy PKP. — magazynier dworca, Roman Pabianczyk, Bonifacy Kłociński i Marian Janiszewski oraz dwaj robotnicy Jan Krysiński i Bolesław Preszel.

Od wybuchu zapalił się znajdujący się w pobliżu drewniany budynek, wkrótce jednak straż kolejowa ugasiła pożar.

Na miejsce przybyły władze śledcze, które wszczęły dochodzenie. Przybył również prokurator.

NARCIAZ ZGINAŁ POD LAWINĄ.

Zakopane. — Poszukiwania, prowadzone energicznie przez Tatrzzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe i narciarzy na terenie pod Tomanową, gdzie lawina zasyłała znanego narciarza Słowinińskiego, do tej pory nie dały rezultatu. Poszukiwania utrudniały bardzo niekorzystne warunki atmosferyczne, a przede wszystkim śnieżyca. Nie natrafiono na najmniejszy ślad zasypanego.

Poszukiwania będą prowadzone nadal. Jednakże istnieje mała nadzieja na odnalezienie ofiary lawiny przy życiu.

Zawiadamiamy

naszych Sz. odbiorców oraz zainteresowanych, że sklep nasz przeniesiony z dnem dzisiejszym do frontowego lokalu obok (Nr. 30).
Otwarcie i poświęcenie o g. 11ej.
Polecając swoje usługi, zapraszamy do obejrzenia w nowym lokalu wielkiego wyboru artykułów radiowych i elektrotechnicznych.
Ceny niezmiennione. Warunki dogodne. Obsługa uprzejma.

„ELEKTRA“ A. i Z. Stankiewicz
Częstochowa, H. P. Maryl 38. Telefon 14-82.

KRONIKA

Częstochowa
1
GRUDNIA
Środa

Dziś — Elżbięsza b.
Jutro — Franciszka K.
Wschód słońca o godz. 7.24
Zachód „ „ „ 15.42
Kalendarzyk historyczny:
Konfederacja generalna w Radomiu 1384 r.

— **Rozpoczęcie kursu obrony przeciwlotniczo-gazowej.** Dziś, w środę, o godz. 18-iej w sali Rady Miejskiej odbędzie się pierwszy wykład na zorganizowanym przez L. O. P. P. kursie obrony przeciwlotniczo-gazowej dla komendantów domów i ich zastępców. Jest to pierwszy z mających się odbyć całego cyklu takichże wykładów i kursów L.O.P.P.

Z życia Sodal. Mariańskich przy Jasnej Górze.

Na m. grudzień 1937 r. ustalono następujący porządek zebrań i praktyk religijnych:

Dnia 1 godz. 17 ogólne zebranie p. me zatek, poprzedzone zebraniem Zarządu o godz. 16-iej.

Dn. 3 godz. 6.30 Droga Krzyżowa, a po południu zebranie Zarządów pañ nau czycielek i pañ pracujących w przemyśle i handlu.

Dn. 4 godz. 6.30 Msza św. Kapłańska ze wspólną Komunią św. w kościełku N. M. Marvi Panny.

Dn. 5 adoracja Przenajśw. Sakramentu w kościełce św. Jankôha od godz. 11 do 19-iej. Tegoz dnia ogólne zebranie: pañ

nau czycielek o godz. 15 i pañ pracujących w przemyśle i handlu o godz. 16.30.

Dn. 8 godz. 8 r. w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej uroczysta Msza św. ze wspólną Komunią św. i składanie Słubowań przez nowoprzyjętych członków.

Dn. 11 godz. 17 wstępna nauka rekolekcyjna.

Dn. 12 godz. 7 rozpoczęcie całodziennych rekolekcyj sodalicyjnych z Mszą św. o godz. 8-iej.

Dn. 15 wstępne zebranie Zarządu Pañ.

Dn. 17 zebrania Zarządów: Rekodzielniców o godz. 16 i Pañow o godz. 17-iej.

Dn. 19 ogólne zebranie: Rekodzielniców o godz. 15.30 i Pañow o g 16.30.

Dn. 26 godz. 16 zebranie towarzyskie — wzajemne składanie życzeń i dzielenie się opłatkami.

— **Z kłoniki towarzyskiej.** W sobotę, dn. 27 listopada rb. w kaplicy Matki Bożej na Jasnej Górze O. kustosz Bonawentura Nipocki pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Marią Leszczyńską a p. Henrykiem Wyszyńskim, inżynierem z Sosnowca.

Młodej narze na nowej drodze życia „Szczęść Boże”!

— **Z posiedzenia Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej.** Wczoraj w sali nr. 10 w Magistracie o godz. 19-iej odbyło się pod przewodnictwem dyr. E. Gluszczyka zebranie Zarządu Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej. Na zebraniu uchwa-

W czwartek dn. 2 grudnia r. h.
w Kinie „LUNA“
o godzinie 10-iej wieczorem wielki pogałnany KONCERT
**CHÓRU
DANA**
przed wyjazdem do Włoch i Ameryki
Bilety wstępu można nabywać od dziś w kasie Kina „Luna“

lono rozesłać listy składowe w „tygodniu”, jaki zostanie urządzony w Częstochowie na Pomoc Polonii Zagranicznej. Ponadto do szczegółowo omówiono program odczytów, które zostaną wygłoszone przez zaproszonych prelegentów.

— **Z teatru Kameralnego.** Dziś, we wtorek, o godz. 4 m. 30 po pol. bezpłatne przedstawienie dla bezrobotnych. — Wystawiona będzie wesoła komedia rumuńska: „Zamieszaj”!

Zywność dla bezrobotnych od 2 grudnia

Częstochowa musi zebrać 40.000 zł. miesięcznie. — Stawki opodatkowania i deklaracje.

W ub. poniedziałek wieczorem odbyło się w Magistracie zebranie Sekcji Finansowej Miejsk. Obyw. Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnych w Częstochowie.

Obradom sekcji przewodniczył dyr. Bażyński, który w zgajeniu wskazał, iż najważniejszym zadaniem jest ożywienie akcji zbiórki, obecnie bowiem Komitet przystępuje już z dnem 2 grudnia r. b. do rozdawnictwa żywności bezrobotnym.

Sprawozdanie ogólne złożył nac. Rybicki, podkreślając, że w tym roku zasady finansowe działalności Komitetu zostały zmienione, t. j. Częstochowa będzie samowystarczająca w akcji pomocy zimowej, a wszystkie pieniądze ze zbiorów bez odprowadzania do woj. Komitetu pozostaną w częst. Komitecie. Województwo daje Częstochowie dla bezrobotnych miesięcznie: 30 ton maki, 400 ton węgla i 10.000 zł. gotówka, co łącznie stanowi równowartość 20.000 zł., ponieważ jednak na akcję pomocy zimowej potrzeba około 60 — 70.000 zł. miesięcznie, preto Częstochowa musi zebrać ponad 40 tysięcy zł. co miesiąc. Teoretycznie istnieją możliwości zebrania tych sum. —

Trzeba zaznaczyć, że w bież. roku jest o 20 proc. więcej bezrobotnych, to też gdy w ub. roku na całą akcję zimową wystarczyła suma 174.000 zł., obecnie potrzeba z górą 200.000 zł. Wszystkie instytucje i przedsiębiorstwa na terenie Częstochowy, choćby posiadały swe centrale i zarządy poza Częstochową, będą w tym roku wpłacać zadeklarowane stawki do częst. Komitetu. Co do wykonania akcji istnieje dobrze zorganizowana kontrola i wywiad, aby nie było nadużyć, a ci z bezrobotnych, którzy mają dochód ponad 30 zł. tygodniowo, już nie będą objęci akcją pomocy zimowej.

Z rozesłanych deklaracji dopiero kilkadziesiąt wpłynęło podpisanych do Komitetu, a winno to być dopełnione niezwłocznie, skoro już 2-go b. m. Komitet przystępuje do rozdawnictwa żywności poza kartoflami, które już są wydawane od 2-ch tygodni. Co do nadesłanych kartofli to zmarnżniętych bezrobotni nie otrzymują, są bowiem albo zamieniane, albo też województwo płaci Komitetowi po cenach rynkowych, a Komitet sam kupuje kartofle do rozdania wśród bezrobotnych.

Stawki opodatkowania się ustalone zostały w wysokości r. ub., jednakże wprowadzony został nowy podatek lokalowy od tych lokatorów, którzy nie płacą składek na pomoc zimową z innego tytułu, np. od użożenia, patentu i t. d. Stawki podatku lokalowego są następujące: 1-izbowe wolne od podatku, od 2 izb — 50 gr. miesięcznie, od 3-ch izb — 3 zł., od 4-ch — 10 zł., od 6-ciu — 42 zł. Właściciele nieruchomości płacą tylko od czystego dochodu z domu, o ile nie pociągają się do świadczeń na pomoc zimową z innego tytułu, np. z przedsiębiorstwa. Kupiectwo i rzemiosło, jeśli nie zapłaci ustalonych stawek, to i tak będą one inkasowane przy nabywaniu patentów. — Wolne zawody już podpisały deklaracje, w fabrykach tę sprawę także uważać można za załatwioną. Kontrola będzie

Kino „EDEN“ i Aleja 12.
 Nasza genialna rodaczka **POLA NEGRI** w swym najnowszym, rewelacyjnym filmie p. t.
WIELKA GRZESZNICA (Madame Bovary)
 Dzieje tragicznej miłości, łamiącej życie.
NAD PROGRAM — Tylko u nas! **Wielka Rewia II listopada r. b. w Warszawie.**

przeprowadzana przy pomocy urzędów skarbowych.

W sekcji zbiórki i imprezowej, jak wiadomo, przewidziane są zbiórki uliczne i sprzedaż znaczków w dniach: 5 i 12 grudnia, 9 stycznia, 6 lutego, 6 marca i 3 kwietnia. Imprezy podzielone zostają na własne i obce. Z imprez własnych urzędowe mają być: dancingi 4 grudnia, 8 i 11 stycznia, 5 lutego, 5 i 12 marca, koncerty, przedstawienia, zabawy, kiermasze i t. p., co zaś do imprez obcych — wszystkie bale i zabawy będą opodatkowane na rzecz pomocy zimowej w wysokości 25 proc., a dancingi i przedstawienia — 10 proc. od ceny biletów brutto, ponadto w restauracjach i kawiarniach do rachunków dolepiane będą znaczki na pomoc zimową przy rachunkach do 2 zł. znaczek 5-groszowy, do 5 zł. — 10-groszowy i powyżej 5 zł. — 20-groszowy.

W dalszym ciągu obrad przedstawiciele przemysłu, handlu, rzemiosła i wolnych zawodów złożyli relacje co do rozesłanych do podpisu deklaracji. Okazuje się, że wszystkie zostały już rozesłane. Jeśli chodzi o kupiectwo, to listopad, jak podkreślano na zebraniu, wypadł bardzo źle w handlu, jednakże nie chodzi tu o natychmiastowe wpłaty, które mogą być rozłożone i odroczone przez Komitet, ale tylko wszyscy niezwłocznie muszą podpisać deklaracje.

Po omówieniu jeszcze szeregu spraw organizacyjnych na tym zebraniu zakończono.

— Nocne liżury aptek:

W nocy z dnia 30 na 1-go bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Fyldego, III Aleja 50, p. Zagórskiego — ul. Warszawska.

Z Sądu Okręgowego

Ostawiony oszust w nowej roli wariata. Słynny czestochocki oszust Tadeusz Rogowski, symulant, polykacz tyłek i tym podobnych przedmiotów w więzieniu, który ma ostatni łączny wyrok, skażony go na 15 lat więzienia — znów znalazł się na ławie oskarżonych.

Oszustwo, jakiego się dopuścił Rogowski, dotyczy jeszcze 1934 r., kiedy poabral od niejkiej Ziemińskiej 42 zł. na wykup karty rzemieślniczej.

Karty jednak nie wykupił, a pieniądze przywłaszczył sobie.

Badany przed paru tygodniami zaczął udawać wariata, „nie wiedział“, jak się nazywa i dlaczego przyprowadzono go do więzienia. Wobec nowego triku Rogowskiego sąd zarządził zbadanie go przez biegłych, którzy orzekli, że Rogowski jest zupełnie normalny i zdrowy.

Mimo takiego orzeczenia Rogowski w dalszym ciągu grał rolę wariata. W ostatnim słowie, a właściwie w jego pierwszym, ponieważ wcale się nie odzywał na rozprawie, — powiedział: — „Ja o nic nie proszę, bo nie mam o co“.

Wyrok sądu Grodzkiego — 1 rok więzienia został przez Sąd Okręgowy zatwierdzony.

OBWIESZCZENIE.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25.VI.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. p. nr. 62 poz. 530) 2 Urząd Skarbowy w Czeszochowie podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 7 grudnia 1937 r. o godz. 10-tej celem pokrycia zaległych podatków należnych od cegielni „Zacisze“ w osobie Szczerdka Aleksandra, zam. w Czeszochowie przy ul. Piastowskiej 200/204 odbędzie się w lokalu zobowiązanej sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

- 1) Cegły wypalonych 250.000 szt. cena szacunkowa zł. 6.250.—
 - 2) 2 motory „Elektrobudowa“ N.N. 2560 i 2561 z amperomierzami zł. 300.—
 - 3) Pasy transmisyjne długości 40 mtr. szerokości około 150 mm. 4 sztuki cena szacunkowa zł. 100.—
 - 4) Wozy parokonne 2 szt. cena szacunkowa zł. 40.—
 - 5) Tarcze obrotowe 4 szt. zł. 20.—
 - 6) Wózki żelazne 6 szt. zł. 120.—
 - 7) Tor wążokatorowy 500 mtr. zł. 100.—
 - 8) Iancuch grubzy żelazny do bełna 50 mtr. cena szac. zł. 25.—
 - 9) pompy o 1/4 i 1/2 cala średnicy wraz z motorami elektr. 2 szt. zł. 200.—
- W razie nie dościsła do skutku licytacji w 1-ym terminie 2-ego terminu na podstawie § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia wyznacza się na dzień 14 grudnia 1937 r. Wymienione wyżej przedmioty odcudzić można w dniu licytacji do godziny 10-tej.

2 URZĄD SKARBOWY.

Pożar fabr. rowerów w III Alei.

Dziś, we wtorek, o godz. 13 w podwórzu domu nr. 79 przy III Alei wybuchł pożar. Ogień powstał wskutek zapalenia się lakierni. Fabryczka, należąca do Stanisława Marchwińskiego, spłonęła wewnątrz.

Przybyła Straż Ogniowa wyniosła część mebli biurowych, oraz wyrzuciła butle z tlenem, uchroniając tym samym od ewentualnego wybuchu. Grozę pożożenia i buchających czerwonych płomieni powiększyły krzyki żydów w sąsiadującej przez mur fabryczki k wyrobów celluloidowych. Policja oparowała sytuację, nie dopuszczając do paniki. W razie, gdyby pożar przerzucił się na wspomnianą fabryczkę skutki pożaru mogłyby być poważne. Dzięki szybkiej orientacji straży udało się w porę zapobiec temu.

Pożary w powiecie

W dniu 25 listopada o godz. 16 m. 30, we wsi Rembielice Szlacheckie, gminy Lipie, w zagrodzie Niezgodny Marty powstał pożar, wskutek którego spaliła się stodoła ze zbożem. Straty wynoszą 500 złotych.

W dniu 28 listopada o godz. 19-tej we wsi Kalej, gminy Grabówka, na szkódę Spalka Jana spaliła się stodoła wraz ze zbożem.

WALNE ZEBRANIE STOW. KUPCÓW POLSKICH W CZESZOCZOWIE.

W dniu 12 grudnia 1937 r. o godz. 15 w pierwszym terminie ewentualnie o godz. 16 w drugim terminie odbędzie się w lokalu własnym Al. N. M. Panny 46, DOROCZNE WALNE ZEBRANIE. Porządek obrad: 1. Zagalenie i wybór prezydium, 2. Protokół poprzedniego zebrania, 3. Sprawozdanie Zarządu, 4. Sprawozdanie finansowe, 5. Protokół Komisji Rewizyjnej, 6. Sprawozdanie z działalności Szkoły Handlowej, 7. Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 8. Projekt budżetu na r. 37-1938, 9. Pomoc Zimowa dla bezrobotnych, 10. Złóbkra na F. O. N. 11. Wolne wnioski, zgłoszone do sekretariatu na 7 dni przed Zebraniem.

Kronika sportowa

Nadzór sanitarno - higieniczny nad urządzeniami sportowymi.

Ministerstwo Opieki Społecznej poleciło lekarzom powiatowym na terenie całego państwa przeprowadzenie inspekcji sanitarnych urządzeń sportowych, przeznaczonych do użytku publicznego. Będą więc szczególnie kontrolowane przynajmniej raz do roku: place i boiska sportowe, przystanki, baseny pływackie, sale gimnastyczne, skocznie narciarskie, schroniska turystyczne itp. W związku z tym we wszystkich instytucjach sportowych muszą być zaprowadzone specjalne księgi kontroli sanitarno - higienicznej do których lekarze będą w cza sie inspekcji wpisywali swe uwagi, pouczenia i zarządzenia.

Ministerstwo Opieki Społecznej podkreśliło w swym okólniku konieczność przestrzegania zasad higieny podczas prowadzenia ćwiczeń, zaprawy i zawodów i zagwarantowania odpowiedniej opieki i kontroli lekarskiej nad ćwiczącymi.

Zacytowany okólnik wywrze niewątpliwie dodatni wpływ w kierunku podniesienia stanu sanitarno - higienicznego urządzeń sportowych i przyczyni się do stopniowego usunięcia niedomagań w tej dziedzinie.

Na srebrnym ekranie

„Dziewczyna z Nowolipki“ (Kino „Luna“) — Wojna światowa, anormalne warunki życia wywarły silne piętno na duszach dorastającej w tym czasie młodzieży. Na ten temat dużo napisano sztuk i powieści. I nasza polska literatka, Pola Gojawicyńska, opracowała ten frapujący temat, pisząc powieść, cieszącą się dużym rozgłosem. Z powieści zrobiono film, a przerobka wypadła doskonale, stoi na poziomie europejskim. Zwłaszcza na uznanie zasługuje otworenie atmosfery świetnie podpatrzonego środowiska, a w realistycznym ujęciu fragmentów i szczegółów znajdujemy bodaj najlepsze awangardowe wzory Claira. Film z reguły fragmentarycznych scen, które jednak wiążą się z sobą mocno i logicznie, uniknięto powiększowej rozwiokłości, całość jest zwięzła i syntetyczna. Dramat, rozszereżony właściwie na cztery równoległe rozwijające się tragedie życiowe czterech głównych bohaterów, wyrasta konkretny i zrozumiały nie przez cliche obrazki i patetyczne słowa, lecz przez bruk wielkomięskiego podwórka, przez brudne mury warszawskiej kamienicy, przez warsztat stolar-

ski, przez suterynowe okno, przez niedne pokoiiki, w których wśród szarżymy i nędzy życia kłaczą się dziewczęce marzenia, pierwsze drgnięcia serc i pierwsze bolesne nauki, że w życiu „za wszystko trzeba płacić“. W zakończeniu zamiast bohaterów, zgębnionych kompromisem lub zmanych życiem, ukazują się na tle starego podwórza nowe pokolenie „Dziewcząt z Nowolipki“, nowa gromadka Broniek, Amelek, Franek i Kwirynki, tak samo wyfrusujących w życie. Główne role grają: Bronkę — pella uroku, b. dobra Barszczeńska, Franek — Andrzejewska, stwarzająca prawdziwą kreację smutnego dziecka suteryny, Kwirynę — doskonała Jaraczówna, Amelek — b. miła Wiszniewska. Z roli mniejszych niezównana jest Wysocka w roli matki i Cwiklińska, która dała świetną charakterystyczną sylwetkę warszawskiej kumoszy, Junosza-Stepowski znakomity w dramatycznym epizodzie. Zdjęcia technicznie pierwszorzędne i pełne inwencji. — Nad program tygodnik i dodatki. (—1.)

WRAŻENIE POBYTU W AFRYCE
POD PALMAMI
MARKTO UŻYWA MYDŁA.
TROPIKA
 O UPOJNYM ZAPACHU TROPICALNEJ ROSLINNOŚCI I WYSOKICH WALORACH HYGIENY. KAWALER SOGR.
HENRYK ŻAK POZNAŃ
 Mydło do golenia „à la crème „Mellor“ Nr. 2024 daje duszą miłąką pianę i sprzyjmienna golenia.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

SZCZĄTKI ŻOŁNIERZY POLSKICH POD LIPSKIEM.

Lipsk, 30.11. — Przy robotach ziemnych w ogrodzie zoologicznym natrafiono na wspólna mogiłę żołnierzy Napoleona z 1813 r. Mogiła znajduje się na tym miejscu, gdzie walczyły oddziały polskie, osłaniające odwrót Napoleona, a więc wśród wielu znalezionych szczątków znajdują się niewątpliwie i szczątki napoleońskich żołnierzy polskich.

Katastrofa samolotów angielsk. TRZY ULEGŁY ROZBICIU.

London, 30.11. — Trzy lekkie samoloty bombardujące, które brały udział w locie grupowym do lotniska Pernois, uległy rozbiściu. Wskutek katastrofy jeden pilot stracił życie, podczas kiedy dwaj inni zdołali się ocalić za pomocą spadochronów.

Hiszpański samolot bombowy SPADŁE WE FRANCJI.

Marsylia, 30.11. — W jednej z miejscowości na południu Francji spadł dziś ciężki samolot wojenny. Był to rządowy hiszpański samolot bombowy. Jeden z pilotów jest ranny, drugi nie odniósł większego szwanku.

Według wyjaśnień pilotów, zabłądzili oni po bombardowaniu pozycji powstańców pod Huesca.

JAPONCZYCY W POŁOWIE DROGI SZANGHAJ — NANKIN.

Szanghai, 30.11. — Dziś rano Japonczycy zajęli szereg miejscowości i szybko posuwając się naprzód, znajdują się już na połowie drogi Szanghaju do Nankinu.

Na miejscu katastrofy samolotu polskiego.

Sofia, 30.11. — W Pirynie panują znów od samego rana śnieżne burze. Od Komisji, która wyruszyła wczoraj na miejsce katastrofy samolotu „Lotu“, nie ma jeszcze żadnych wiadomości. Prawdopodobnie zatrzymała się ona w schronisku Popina Łąka i czeka poprawy pogody. Piloci Karpiński i Burzyński są jeszcze w Sofii. Lotnisko Burziszte było po cały dzień zamknięte. W całej Bułgarii pada śnieg. Kierownik placówki sofijskiej „Lotu“ p. Zlotkowski jest w m. Swiaty Wrzaz.

Dzienniki bułgarskie, które wysłały do Swiaty Wrzaz specjalnych korespondentów, opublikowały dziś szczegółowy opis przygod trzech ludzi, którzy odnaleźli samolot, oraz opis miejsca katastrofy, a treść telegramu dziękczynnego p. premiera Skladkowskiego do premiera

bułgarskiego Kiossewanowa. Po ściągnięciu ekspedycji z gór okazało się, że 20 osób chorych jest z zeziebiaenia.

Donoszą z Swiatego Wrzaca, iż przy byli tam dwaj żołnierze ze schroniska Popina Łąka, którzy towarzyszyli Komisji. Pogoda w górach bardzo zła. Komisja nie mogła wyruszyć ze swego schroniska. O dwóch policjantach, wysłanych na miejsce katastrofy, nie ma wiadomości.

SPRAWA HONOROWA.

Warszawa, 30.11. — Sprawa zarątku pomiędzy adwokatami Z. Nagórskim a Suchodolskim została skierowana na drogę postępowania honorowego.

Ze Świeżych paków i kwiatów.

Sok Sredecznika wzmacnia i uspakaja serce, magister Edward Gobiec, Warszawa - Miłodowa 14. Sprzedaż: Apteki i Drogerie.

PRZEDSTAWICIELSTWA POKOJE

do wynajęcia dla osób inteligentnych, z utrzymaniem, z wygodami i partem, ul. Waszyngtona nr. 50/2. 5154

UNIEWAŻNIA SIĘ

zgodzenie pokwitowanie zastawu 5 % Pożyczki Komercyjnej na 200—zł, wydanej przez Sp. B. Ludowy w Czeszochowie. Franciszek Gacki.

DO WYNAJĘCIA

trzy pokoje z kuchnią, z wygodami, pokój z kuchnią i suteryną w Alei Wolności. — Wiadomość ul. Waszyngtona nr. 24.

Bilardy

okazujecie do sprzedania za bezcen. Wiadomość II-ga Aleja nr. 36, Firma „Elektra“ 5142

Lokomobila

45 K. M. w doskonałym stanie wraz z nowym kołmierzem zależnym i dodatkowym paleniskiem na trociny okazujecie do sprzedania. Pisemne zapytania do Sklepu „Gońca“ pod „45 K. M.“ 5141

W DRODZE

z Wyczerp do Rędzina zgubiono browning w Nr. 13641 kal. 6,35 wyd. waże fabryczną. Oferty w imię Abrama Jaschdowa, Zawieszka, sprza do Sklepu „Gońca“ pod „Samochód“ 5156 szta się o zwrot. Metów.

Na sw. Mikołaja

największy wybór podarunków W KSIĘGARNI I SKLEPIE „GONCA“ II-ga Aleja 26, tel. 20-50.

Ofiary na Sierońciele Kieleży Salezjanów. P. Radca Nowakowski 5 zł., Zarząd Inwalidów wojennych 5 zł., P. Dyrektor de Hagen 50 zł., P. Kławe deski dla sceny wariotei 25 zł., P. M. Zytikiewicz artysta malarz pomalował dekorację sceny, kurtyne, kulisy, P. Cholewicki materiały płóciencze wartości 60 zł., P. Miśkiewicz materiały wartości 20 zł., Firma „Płótno“ białizna, P. K. Jankowski 5 zł., P. Ciszewska 5 zł., Dzieci ze szkoły Nr. 9 z 5. Sodalicja sw. Piotra Kławe- ta 5 zł., P. Wojciechowski bonifikacja 21 zł., P. Wasilewski 10 zł.

ZA WSZYSTKIE TE OFIARY Ksieża Salezjanie nagrodząci dziękują prosząc o dalszą laskawą pomoc.

OFIARY ZŁOŻONE

w Redakcji „Gońca Czeszochowskiego“

Na Pomoc Zimową dla bezrobotnych: B. Sobieraj z 15.— od nieruchomości, Baletm. K. Kostecki, Waszyngtona nr. 6, z 5.—

Anodówki
DAIMON
 TANIE, JEDNAK BEZ USZCZERBKU DLA JAKOŚCI! NAJWYŻSZA WYDAJNOŚĆ PRĄDU!

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE KOBIEŃ Okręg Czeszochowa zawiadamia swoje członkinie, że zebranie okręgu odbędzie się w dniu 3.XII b. r. o godz. 18.30 w sal D. I. A. K. III Aleja 64: Porządek zebrania: 1) Zagalenie, 2) odczytanie protokołu, 3) krótki referat o prowadzeniu referatu, 4) wybór prezydium, 5) referat ks. red. Gałuszki n. t. „Propaganda prasy katolickiej“ 6) Komunikaty, 7) opena krytyczna, 8) wolne głosy. Obecność wszystkich kierowniczek w komplecie obowiązkowa.

Głosy prasy

Prawdy braknie...

Nowy dziennik stołeczny „Nowa Prawda” zamieszcza w pierwszym numerze oświadczenie gen. Józefa Hallera, preesa Rady Naczelnej niedawno utworzonego Stronictwa Pracy.

W oświadczeniu tym czytamy m. in.: „Zaista, potrzeba nam nowej prawdy. Odcienne są zasady religijne i moralne, ale zmienna jest cywilizacja. Może jeszcze nigdy w historii ludzkości nie było tylu zaburzeń, wstrząsów, nowych potrzeb i nowych zagadnień, ile zdarzyło się w ostatnich lat dziesiątkach. Aż do obłędu i zbrodni posuwają się rozmaici reformatorzy społeczni. Aż do bezradnego opuszczenia rąk, albo krótkotrwałego wybuchu rozpacz, doprowadzony jest ogół społeczny. Płotka zastąpiła prawdę. Prawdy braknie. Cele są zamglone. Dymy kadzieli lub opary wzajemnej nienawiści przysłaniają proste drogi postępowania. Należy więc rozpraszac mroki, krzepić charaktery, kołć niedole, oświetlać ucziwie chaos współczesnego życia”.

Z KRAJU

(—) Skazanie adwokata Zyg. Hofmoki Ostrowskiego. W sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok w sprawie przeciwko adw. Zygmuntowi Hofmoki-Ostrowskiemu (ojcu) obrońcy Grzeszolskiego.

Po wyroku, skazującym Grzeszolskiego na karę śmierci z zamianą na dożywotnie więzienie, adw. Hofmoki-Ostrowski (ojciec) nadał pod adresem sądu depesze, zapowiadając apelację, w której treści sąd dopatrzył się obrzydliwych obrazów. Adw. Hofmoki-Ostrowski przed kilku miesiącami skazany został za to na 3 miesiące aresztu z pozbawieniem prawa wykonywania zawodu adwokackiego na przeciąg dwóch lat. Sąd Najwyższy wyrok ten uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi okręgowemu.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał adw. Hofmoki - Ostrowskiego na 600 zł. grzywny z ewentualną zamianą w razie nieściągalności na trzy miesiące aresztu, na zapłacenie kosztów sądowych i na pozbawienie prawa wykonywania praktyki adwokackiej na przeciąg 2-let.

Burze śnieżne z błyskawicami przeszły nad Śląskiem i Krakowem

Z Katowic donoszą: W sobotę przeszła nad Katowicami i okolicą burza śnieżna,

połączona z wyładowaniami atmosferycznymi.

Około godz. 10.30 nagle ściemniło się, powstała silna zadymka śnieżna, której towarzyszyły błyskawice i grzmoty. Trwało to około pół godziny.

Wypadków w związku z burzą nie zanotowano.

Z Krakowa donoszą: W sobotę przed południem po godz. 11-jej po silnej wichurze, która spowodowała uszkodzenia w połączeniach telefonicznych i porzywała liczne anteny, horyzont zaciemniły zwały ciemnych chmur.

W kilka minut później nad Krakowem i okolicą przeszła gwałtowna burza śnieżna, z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi. Grzmoty i błyskawice, połączone z silną zamięcią śnieżną, były niezwykłym zjawiskiem o tej porze roku.

Po półgodzinnej burzy nastąpiła słoneczna pogoda.

Wywóz baletnic do Paryża organizowała banda oszustów

Z Warszawy donoszą: Na trop niezwykłej afery wpadły ostatnio władze śledcze.

Od jakiegoś czasu do urzędu emigracyjnego zgłaszały się młode panienki i przedstawiając kontrakty zawarte z jakimś przedsiębiorstwem baletowym w Paryżu, prosiły o pomoc przy wyjedźnaniu paszportów.

Ponieważ kontrakty zawarte były w sposób najzupełniej formalny, początko-

wo nie przypuszczano, że kryje się w tym jakaś afera.

Gdy jednak napływ panienek do biur syndykatu emigracyjnego zwiększał się, zwrócono się do policji o wszczęcie dochodzeń.

Ustalono, że na czele przedsiębiorstwa baletowego stał żyd z Polski, Chaim Portelman, który mieszkał przy ul. Port Royal 89 w Paryżu. Podawał się on tam za dyrektora baletu ludowego.

Portelman posiadał w Polsce oraz w kilku krajach środkowej Europy sieć agentów, zajmujących się wrobowaniem panienek do baletu. Za każdy kontrakt aferyści pobierali od 300 do 500 zł. Gdy jednak panienki przyjeżdżały do Paryża, dowiadywały się, że padły ofiarą oszustów.

Na podstawie ujawnionych materiałów stwierdzono, że agentami Portelmana na Warszawę był Jankiel Milrad oraz Izrael Mączka. Aferzystów aresztowano.

W dalszym ciągu prowadzone są dochodzenia i należy się spodziewać, że w najbliższym czasie wszyscy znajdą się pod kluczem.

(—) 83 koty w mieszkaniu starszej damy. Łuck posiada jedynego w swoim rodzaju oryginała — starszą damę, która w niewielkim swoim mieszkaniu — przy ul. Konopnickiej chowa... 83 koty wszelkich ras i maści. Dama codziennie układa osobście z kucharką menu dla swoich pupilów, a wieczorem sama kładzie je spać.

Przed głodem i chłodem broimy współbraci.

„Arab“ z Jaffy i żyd z Krakowa

OSZKALCZY WARSZAWSKICH ŻYDKÓW NA KILKANĄSCIE TYSIĄCY ŻL.

Z Warszawy donoszą: W tych dniach u żydowskich handlarzy owoców południowych zgłaszał się niejaki Hinler z Krakowa, rzekomo przedstawiciel „Związku arabskich producentów owoców południowych w Palestynie”. Hinler zaproponował dostawę większej ilości pomarańcz itp. owoców południowych na niezwykle korzystnych warunkach.

Znaczna część importerów nie zgodziła się na propozycję; pewną jednak część importerów warunki dostawy nie cięży Hinler oświadczył, że wobec tego zgłosi się wkrótce z delegatem „Związku palestyńskiego”. Arabem z Jaffy, Arab ten miał się nazywać Ibn Jussuf Sedżeri.

W oznaczonym terminie Hinler zgłosił się w towarzystwie wspomnianego kupca arabskiego, który z „naszymi” kupcami porozumiewali się tylko po fran-

kę na ramiona. — Jak się spało? Niewyraźne mruknienie. — Chętnie bym jeszcze się przespala. — odzywa się znowu — dzień dobry Romanie.

— Dzień dobry. Roman wychodzi z pokoju. Wynajduje w kuchni swoje buciki i zaczyna je z pasją czyścić. Poprzez ścianę słychać łoskot przesuwanych sprzętów i płacz dzieci w sąsiednim mieszkaniu.

Wraca do pokoju i mija się w drzwiach z Anną, która spieszy do łazienki.

Po upływie kwadransa, Anna wychodzi z łazienki wyświeżona i gotowa do wyjścia, dużo jednak pozostaje jej jeszcze do zrobienia. Zaczyna się krzątać w kuchni przygotowując śniadanie.

— Dopiero siódma woła uradowana. — Jeżeli się pośpieszysz, to wyjdziemy razem. — Roman kończy się myć.

— Psia kość — mruczy pod nosem. — Ten wieczny pośpiech, działa mi na nerwy.

Jedzą przy stole kuchennym, żeby nie tracić czasu. Anna w milczeniu smaruje masłem bułki i nalewa herbatę.

Rozmowa się nie klei. Roman pierwszy odstawia pustą szklankę i wraca do sypialni. Anna zdążyła już zdjąć pościel i wywietrzywszy ją, schować do szuflady.

Wskazówki budzika posuwają się dzisiaj dziwnie szybko.

Anna zajęta jest teraz w kuchni zmywaniem. Właśnie wyciera nożyki.

— Może ci pomóc? — powiada Roman — wprawdzie to dzień powszedni... (uśmiecha się blade).

W domu Postowskich panuje taki zwich, iż w każdą niedzielę maż pomaga żonie w zajęciach gospodarskich. Traktuje to jako zabawę. Teraz jednak trzeba

(—) Z za kulis cyrku wędrownego. Od 2-tych tygodni na placu przy zbiegu ul. Żoliborskiej i Sierakowskiej obwołują artyści, muzykanci i personel techniczny nieczynnego cyrku wędrownego „Collosseum” — w liczbie 28 osób. Właściciel cyrku, Maksymilian Rubini (Chmielna 20) jest winien swym pracownikom od 100 do 3.000 zł. Rubini ukrywa się, gdyż pokrzywdzeni nie mogą nigdy zastać go w domu, mimo, że czatuja na schodach od godz. 6-jej rano. Pokrzywdzeni zwrócili się ze skargą do policji, do opieki społecznej, do inspektora pracy, oraz do starostwa grodzkiego. Ofiary Rubini'ego otrzymały na razie obiady. W osobnym namioście znajdują się 4 konie, osiołek i baran znanego artysty cyrkowego Renrofa, który obecnie znalazł pracę w jednym z dancinów przy ul. Rymarskiej.

Herszt „Czarnej Ręki” robi karierę.

Z Katowic donoszą: W trakcie dalszych dochodzeń przeciwko przebywającemu w więzieniu chorzowskim Czesławowi Starosolskiemu, który podał się za inżyniera Zbigniewa Wielskiego i pracował na odpowiedzialnym stanowisku w hucie „Zgoda” w Świętochłowicach, stwierdzono jeszcze kilka dalszych szczegółów z życia tego niebezpiecznego oszusta.

Stwierdzono przede wszystkim, że Starosolski podrobił dyplom inżyniera z Politechniki Wiedeńskiej, świadectwa z Leobendorfer Maschinen Fabrik A. G., świadectwa pracy z Austro-Daimler Werke i świadectwa pracy z Boehler Huettten Walzwerke. Starosolski sfałszował również świadectwo obywatelstwa. Ustalono, że oszust Starosolski zameldował się u niejakiego Romana Raszewskiego w Wielkich Hajdukach, gdzie nie mieszkał jednak zbyt długo, gdyż nie zapłacił za mieszkanie. Starosolski nocował wobec tego w biurach huty „Zgoda”, gdzie pełnił funkcje inżyniera-konstruktora.

W dniu 10 czerwca 1924 r. Starosolski zdał maturę, jako eksternista w szkole realnej we Lwowie a poza tym oszust uczęszczał do szkoły im. Wrońskiego w Krakowie, skąd wydalono go za zorganizowanie tajnej organizacji bandyckiej pod nazwą „Czarna Reka”.

W czasie pracy w hucie „Zgoda”, Starosolski zdołał wyłudzić od kasjera hutniczego Drwenskigo 100 zł. tytułem zaliczki podrobił bowiem podpis dyr. Jana Dobrzańskiego.

W końcu Starosolski dokonał kilkudziesięciu oszustw wekslowych, poszko-dował kilka firm radiowych, a wreszcie dokonał wielu napadów i włamań.

H. RABELSKI

MOJA ŻONA MA POSADĘ

— Jasny anioł i czarny diabeł — zamiał się znowu. — Pyszny tytuł dla nowego tanga. A gdybym tak zjawił się z tego piosenki. Zarobię masę forsy, zdo-bę sławę... I cóż ty na to? — „Błady anioł z czarnym diabłem, upoieni tańczą wrząc.” — A może ty mnie naprawdę kochasz? Przecież i tak bywa. Tania kochała osła, damy kochają się w gangsterach... Odezwij się siew! — zawołał porywczo. — Kochasz mnie, czy nie?

— Sam dobrze wiesz, że cię kocham...

— Och, gdybym mógł temu wierzyć!

— To prawda, Stefanu — szeptała. — Ja cię naprawdę kocham... Niemądry, nie znośny chłopaku...

— Czarny charakter w objęciach anioła — zawołał śmiejąc się.

III.

Sypialnia tonie w mrokach. Nagle, ostry dźwięk budzika przerywa ciszę. Roman wyciąga rękę, by ściszyć metalowe go potworka, lecz zahacza o kant stolika i zrzuca budzik na ziemię. Uparta bestia terkoce dalej. Roman Postowski kładź szpetnie, wyskakując z łóżka podnosi budzik i usiłuje wyciągać godzinę. Jest już wpół do siódmej.

Na drzewiej poduszce poruszyła się głowa Anny. Nie otwierając oczu, zapytany zaspianym głosem rozkapryszony dziewczynki.

— Czy już trzeba wstawać?

— Niestety tak... Już jest wpół do siódmej — odpowiada Roman, wciągając szła-

żysz, że mamy Bóg wie ile rat do płacenia. Chyba jesteś nieszczery... Zresztą przypuszczam, że bardziej się ci dogadza-ło, gdybym miała stałą posadę, aniżeli...

— Chcesz się ze mną kłócić? Ja nie mam nic na sumieniu. Radzę ci, abyś wzięła posługaczkę na dwa miesiące.

— A gdybym chciała zawsze pracować?

— Sprzeciwiłbym się temu.

— Ach tak! pan się buntuje...

— Tak. Nie pozwolę ci stałe pracować poza domem.

Przemawiał teraz tonem stanowczym, nie dopuszczając sprzeciwu. Rychło jednak zmitygował się i uśmiechnął się czule do żony.

— Posłuchaj maleńka. Pobraliśmy się przecież z miłości. Po cóż mamy się skazywać na całodzienną rozłąkę. Zdać mi się że przyjemniej jest zajmować się własnym domem, aniżeli znosić kaprysy obcych ludzi.

— Jeżeli nie chcesz, żebym i ja zarabiała — odparła Anna — w takim razie ograniczę się tylko do tych dwóch miesięcy.

Spojrzała na zegar

— Za dziesięć osma. Ułożymy krómię na później.

Gdy wyszli z domu, nie odzywali się już do siebie. Roman musiał jeszcze załatwić jakiś sprawunek, więc odprowadził żonę do autobusu, sam zaś skierował się w stronę ul. Długiej. Był zły na Annę. Powtarzał sobie w duchu, że nie powinna była przyjmować posady gdy jest mężatką, należy przedewszystkiem troszczyć się o dom i o męża. Przecież kobieta potrafi najbardziej ponurą i zdek-

kę zamienić w przytulne schronienie.

G. d. n.